

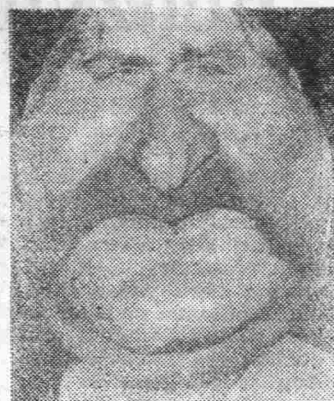
Europa stwierdza, że nie może być kompromisowego rozwiązania konfliktu z Saddamem Husajnem dopóki Irak nie uzna rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zwolnienia zagranicznych zakładników i wycofania irackich wojsk z Kuwejtu. Brytyjski minister, Dou-

Parcie na dyktatora

glas Harth powiadomił dziennikarzy, że Europa postanowiła kontynuować naciski na Saddama, izolację dyplomatyczną, sankcje gospodarcze oraz groźbę zastosowania siły. Ministrowie EWG nie zgodzili się na politycznej wobec przypuszczalnego wycofania się Iraku z Kuwejtu lecz pozostania Husajna przy władzy.

dokończenie na str. 7

Najlepsza informacja handlowa w „24 Godzinach”



Anastazja czeka

Upadek totalitaryzmu wzmógł zainteresowanie potomkami głów koronowanych w Europie wschodniej. Dowodem najlepszym jest serial emitowany obecnie w polskiej TV, a noszący tytuł „Anastazja”.

W Związku Radzieckim pojawiły się organizacje monarchistyczne, a telewizja zachodnia reklamuje nestora rodziny carskiej Romanowów — WLADY-MIRA, Człowieka, który mógłby rzucić światowym imperium — supermocarstwem, a który żyje na wygnaniu w Paryżu. Urodził się w 1917 roku w Szwecji. Teraz rości sobie prawo do korony; ma córkę i wnuka. Utrzymuje dwór, który rządzi się tradycyjnymi prawami. Następna w kolejce do tronu jest jego córka — jak utrzymują — tustawa wielka księżna MARIA. Po niej prawa do tronu nabydzie dziewięcioletni GEORGIJ. Przygotowując się do przyszłego władania, następcy tronu uczą się języka i historii Wielkiej Rosji.

Mało kto widzi szansę restytucji monarchii, zwłaszcza w Związku Ra-

W Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyło się spotkanie przedstawicieli różnych grup politycznych, związkowych, zawodowych i społecznych, którego celem jest utworzenie komitetu wyborczego popierającego kandydaturę Tadeusza Mazowieckiego na prezydenta RP.

„Solidarność” pomaga?

Z buskiej delegatury „Solidarności” dotarli do naszej gazety fascynujące informacje. Rolnik z Bożykowej wyhodował 2-metrowe (nad ziemią) i 50-bulwowe (pod ziemią) ziemniaki. Dobijał się ponoć do wielu urzędów. Nikt się nie zainteresował. Pomyślałem, że takiego wynalazku nie można

zmarnować i postanowiłem to dziwo obejrzeć. Może to właśnie mnie się uda i będę sławny jako odkrywca odkrywcę. Wybrałem się do Buska, odnalazłem budyneczek na osiedlu Kościuszkowskim (11a) — siedzibę tamtejszej delegatury i... nic. Na kartce

dokończenie na str. 2

Nie ma już batiarów

baracie, radiu oraz w filmach: m.in. w przypominającym niedawno przez telewizję obrazie pt. „Włóczęgi”, a także w „Będzie lepiej” i „Serce batiarda”.

Henryk Barker po wojnie mieszkał w Londynie, skąd do Polski powrócił półtora roku temu. (PAP)

Dżinsowa pokusa

Zdarzyło się to wczesnym popołudniem w październiku 1939 r. Dwaj 14-letni chłopcy, mieszkańcy Ostrowca, podążali przez nowe osiedle do ciotki jednego z nich, aby obejrzeć film na wideo. Na ławce dostrzegli grupę młodych mężczyzn. Dwóch spośród nich znali. Dwaj inni zagroźli chłopcom drogę,

zagroźli pobiciem i zarzadali pieniędzy. Ci stwierdzili, że ich nie posiadają. Napastnicy w klatce schodowej przeszukali kieszenie jednego z nastolatków. Ponieważ faktycznie nie miał on pieniędzy, puścili go wolno. Drugiemu zaś zabrali dżinsową kurtkę

dokończenie na str. 2

24 godziny

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Opieka na pół etatu

W Częstochowie przy al. Wolności 20 mieści się Dzienny Dom Pomocy Społecznej. Czyny od 8 do 16 zapewnią pensjonariuszom całodobowe wyżywienie za jednakową dla wszystkich odpłatnością 7 tys. zł.

— Mamy stałych pensjonariuszy — mówi kierowniczka, pani Helena Kólek — w tej chwili ok. 60 osób, najeźdźcą samotnych emerytów i rencistów. W świetlicy są magnetofon, telewizor, prasa, biblioteka. Organizujemy wyjazdy do kina, teatru, na wystawy. Kierownik kina „Wolność” daje nam 2 razy w miesiącu bezpłatne bilety. Podobnie teatr.

W starannie utrzymanej świetlicy przy stoliku siedzą trzy pensjonariuszki. Młodszej rozmawia z nimi przysłuchuje się kierowniczka.

— Najgorsze jest to — mówi jedna z nich — że tak dużo trzeba płacić. Dawniej opłaty były uza-

leżnione od wysokości renty czy emerytury. Teraz wszyscy jednakowo po 7 tys. Dla mnie to za dużo. Mam 400 tys. renty. W tym miesiącu zapłaciłam tylko za 16-dni pobytu, bo na więcej mnie nie stać.

— Nie mamy żadnych zastrzeżeń — mówi druga — jest tu czysto, jedzenie dobre.

— A jaką działalność ponadto prowadzi dom?

— Jest tu trochę zimno, bo wilgoć, a nie ma węgla — pada wymijająca odpowiedź.

— Już jest — prostuje kierowniczka — zaraz zaczniemy palić.

— Kiedy panie byłyście ostatni raz w kinie?

dokończenie na str. 3

dokończenie na str. 4



Częstochowskie budownictwo mieszkaniowe — dom przy ul. R. Luksemburg.

Fot. M. Olczyk

dokończenie ze str. 1

w oknie napisano, że czynne w godz. 13-16, a w środku pusto i glucho. Siadłem na ławeczce przed i czekam. Na pobliskim kominie zamontowali balkonik, a ja czekam. 13.45 — do drzwi delegatury podchodzi starszka. Puka.

nieobecność pracowników delegatury. Nie znalazłem nawet nazwisk osób tam pracujących.

Odstąpiłem trzy godziny w kolejce po benzynę i wróciłem do Kielec. Do Bożykowej nie pojechałem, bałem się jechać wysłużoną „skarpetą”, nocą po przez bezdroża.

„Solidarność” pomaga?

Cisza wewnątrz. Kobieta obchodzi budyneczek dookoła. Chwila rozmowy i pani się zwierza.

— Żle naliczono mi emeryturę w ZUS. Moje próśby nie miały skutku. Przyszedłem tutaj, bo przecież powinni pomóc ci, których wybieraliśmy. Zawsze w godzinach podanych na kartce. Nigdy nikogo. Gdybym przychodziła codziennie, może zastalabym kogoś. Ale nie mogę — mieszkam w Zbłudowicach. Niech pan napiśże, że to jeszcze gorsza banda niż była przedtem.

Bylem twardszy i wytrzymałem do 16.15. Jeszcze raz obejrzałem cały budyneczek w poszukiwaniu informacji tłumaczącej

W Kielcach, w „Solidarności” poinformowano mnie, że delegatura zatrudnia dwóch pracowników, którzy biorą z „Solidarności” pensje, a godziny urzędowania ustalili sami (tak, by im było wygodnie).

Nie przekonały mnie tłumaczenia, że pracownicy delegatury „byli na interwencji”.

Wystarczy napisać kartkę: „z powodu choroby konia delegatura zamknięta”. Nie będzie nikt marnował czasu na bezsensowne czekanie. Przyjdzie kiedy indziej.

Albo nie przyjdzie w ogóle.

MAREK DUBELTOWICZ

Benzyny nie zabraknie

W związku z informacją zawartą w rubryce „Telefon 424-08” („24 Godziny” z 2.X.1990 r.) — uprzejmie wyjaśniamy, że wielkość dostaw oleju napędowego z krajowej produkcji rafinerijnej, przy równoczesnych malejących dostawach z kierunku wschodniego, pozwala nam zaspokoić potrzeby na ten produkt w granicach 50 proc. Aby nie dopuścić do przerw w ciągłości zaopatrzenia, zmuszeni jesteśmy dokonywać zakupów uzupełniających na Zachodzie po cenach transakcyjnych. Wysokość cen ma charakter wzrostowy i niestabilny, a uzależniona jest od notowań giełdowych. Waha się ona w granicach od 2.900 zł za kg do ponad 4.000 zł/kg.

Na zaopatrzenie sieci detalicznej przeznaczamy w pierwszej kolejności olej napędowy z krajowej produkcji rafinerijnej w cenie detalicznej 2.200 zł/l, a przy braku zapasów tego produktu każdy inny posiadany w dystrybucji, pochodzący z zakupów uzupełniających. W dniu 28 września br. przy zerowym zapasie oleju z rafinerii krajowych do części stacji skierowaliśmy olej w cenie 2.565 zł za litr z zapasów posiadanych w

zakładzie hurtowym w Baryczu, zaś do części w cenie 2.853 zł za litr z zapasów posiadanych w zakładzie hurtowym w Skarżysku-Kościełnym. W najbliższej przyszłości, przy braku zapasów oleju krajowego, dostawy oleju napędowego po zróżnicowanych cenach, zleżnych od cen zakupu, będą realizowane nadal. Jest to zjawisko naturalne, występujące w gospodarce rynkowej i musimy się do niego przyzwyczaić.

Podobnie wygląda zresztą problem z niektórymi gatunkami benzyn silnikowych. Dla przykładu etylo- 98 Okręgowa Dyrekcja

„CPN” w Kielcach sprzedaje po 3.500 zł za litr, gdyż posiada jeszcze zapasy z wcześniejszych zakupów, podczas gdy w Gdańsku produkt ten sprzedawany jest po 3.800 zł za litr, w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu po 4.100 zł, a w Olsztynie po 4.150 zł za 1 litr.

Oczekiwanie na dostawę do stacji benzynowych jedynie oleju napędowego produkcji krajowej (z reguły tańszego) doprowadziłoby do zaspokojenia potrzeb kupujących najwyżej w 50 proc., a więc znacznych braków w zaopatrzeniu.

Strzał z fuzji

Józefa K. (lat 36), leśniczego w podkieleńskich Bielich widziano ostatni raz żywego w piątek, jak chodził koło leśniczówki stojącej na skraju lasu, daleko od wsi. W sobotę i niedzielę nikt go nie widział. Żona z trójką dzieci była wtedy u matki w Świętej Katarzynie, gdzie przyjeżdżała często, ponieważ dom w Bielich nie był jeszcze całkiem wykończony.

Kiedy w poniedziałek robotnicy przyszli rano do leśniczówki uzgodnić robotę na nowy tydzień, drzwi zastali zamknięte od wewnątrz. A że nikt nie odpowiadał na pukanie — obeszli dom dookoła i zauważyli otwarte okno od łazienki. Jakby przeczuwając, że mogło stać się coś złego, przez to okno weszli do środka. W kuchni nie było nikogo, ale kiedy otworzyli drzwi do pokoju — zamarli z przerażenia. Natychmiast powiadomili policję, niebawem do leśniczówki przyjechał prokurator z Prokuratury Rejonowej w Kielcach.

— Złotki Józefa K. zwiślały przez poręcz kanapy, na której usiadł przed śmiercią — mówił pracownik Prokuratury Rejonowej, który był na miejscu tragedii. — Ręce oparte na strzelbie myśliwskiej, przy czym w okolicy spustu zwiślała prawa ręka. To jest istotna informacja, ponieważ

denat uchodził za leworęcznego, a więc gdyby sam pociągnął za spust teoretycznie powinien zrobić ręką lewą. Ten fakt — między innymi — spowodował wiele domysłów wśród mieszkańców okolicznych miejscowości: jedni twierdzą, że leśniczy zastrzelił się sam, ale nie brakuje i takich, którzy stanowczo utrzymują, iż Józefa K. zastrzeliłono.

— Dlatego bardzo dokładnie i szczegółowo zbadaliśmy wszelkie ślady — mówi dalej nasz rozmówca z Prokuratury Rejonowej.

— Czekamy jeszcze na oficjalne wyniki sekcji zwłok, ale jednak wszystko wskazuje na to, że Józef K. popełnił samobójstwo. Ponad wszelką wątpliwość ustaliliśmy, że ciało od momentu strzału nie było przenieszone czy przemieszczane. Nie stwierdzono śladów osób innych, natomiast fakt, że leworęczna osoba naciśnięła język spustowy drugą ręką nie jest czymś niespotykanym czy nienaturalnym — wielu myśliwych, mankutów, strzelających z prawej ręki.

Dochodzenie w sprawie śmierci Józefa K. trwa. To, co na razie ustalono, nie przesądza jeszcze o tym, jak było naprawdę. Na ostateczną odpowiedź na pytanie: czy to było samobójstwo czy zabójstwo musimy jeszcze poczekać. (czyk)

Co słysząc w Piekoszowie...

Co słysząc w Piekoszowie? Byliśmy tam wczoraj, w niedzielny poranek. W Urzędzie Gminy nadal przebywają osoby, popierające odwołaną ze stanowiska wójta panią I. Paździerz. Nad drzwiami wejściowymi nadal wisi flaga narodowa, a także w oknach nieco już pożółkły. Nie udało nam się porozmawiać ze strajkującymi. Wewnątrz słysząc było głośno, ale na pukanie reportera nikt nie odpowiadał.

O ocenie sytuacji w Piekoszowie poprosiliśmy więc prokuratora rejonowego w Kielcach. Okazuje się, że ani policja, ani prokurator niewiele mogą zrobić. Pierwsza zabezpieczyła i zaplombowała niektóre pomieszczenia w budynku, natomiast prokurator, na wniosek od-

wolanej pani wójt, przekazał kontrolę w Urzędzie Gminy Izbie Skarbowej. Wcześniej sprawdzono zarzut o sfalszowaniu głosowania o odwołaniu wójta. Ani fałszerstwa, ani pomyłki komisji skrutacyjnej nie stwierdzono. Pani I. Paździerz została więc odwołana prawomocnie większością głosów.

Jak długo budynek Urzędu Gminy może być jeszcze okupowany? Strajkujący zapowiedzieli, że będą w nim przebywać do wyjaśnienia wszystkich zarzutów pod adresem byłej pani wójt, a prokurator nie może nic więcej zrobić, ponieważ od władz gminy nie wpłynął żaden wniosek o odblokowanie budynku czy usunięcie przebywających tam osób. (czyk)

Paragraf 218

miesiący nie była karalna. Jej propozycję poparło wielu polityków, przede wszystkim jednak SPD i FDP, a zdecydowanie sprzeciwiła się jej głównie bawarska CSU. W NRD wolno przerwać ciążę bez problemu do trzech miesięcy, natomiast w RFN tylko w przypadku wskazań medycznych czy społecznych, a także etycznych czy „innej trudnej sytuacji przymusowej”. W 1985 roku zanotowano ponad 83 tys. przypadków legalnego przerwania ciąży. Obowiązująca od 20 lat w RFN ustawa przewiduje karę do 3 lat więzienia lub karę pieniężną w przypadku nielegalnego przerwania ciąży.

dokończenie ze str. 1

wartości 11 dolarów. Chłopiec wraz z rodzicami udał się później do swojego znajomego — świadka zająścia, a zarazem kumpla napastników. Dzięki jego pomocy odzyskał kurtkę.

Innym razem w grudniu 1989 r., wieczorem w pobliżu dworca PKS, dwaj młodzi mężczyźni zaczęli dwóch chłopców — jeden z nich ubrany był w dżinsową kurtkę. Napastnik

chwycił chłopca za ramię, uderzył głową w nos, pchnął na stojący w pobliżu autobus i zażądał wydania kurtki. W przeciwnym razie groził użyciem noża. Pokrzywdzony uciekł w kierunku dworca, a mężczyźni ze zdobyczą oddalili się w stronę pobliskiego parku

Oba, w gruncie rzeczy banalne zdarzenia, łączy osoba sprawcy. Aktywnym uczestnikiem obu napadów był 18-letni G. K. — mający wykształcenie niepełne podstawowe, niepracujący, pochodzący z rozbitej rodziny, infantylny. Po obserwacji sądowo-psychiatrycznej zapadło orzeczenie,

że w chwili dokonywania przestępstw młody mężczyzna miał pełną zdolność rozpoznawania ich znaczenia. I jeszcze jedno — G. K. zabierając cudzą własność, nie realizował marzenia o posiadaniu dżinsowej kurtki. Taką samą nosił już od dawna. (me)

Dżinsowa pokusa

Opieka na pół etatu

dokończenie ze str. 1

— W teatrze niedawno, a w kinie to chyba w tym roku jeszcze nie.

— Tak — potwierdza kierowniczka — ale przecież same twierdzenie, że nie ma dla was interesujących filmów.

— Czy czytacie prasę?

— Kiedyś była tu „Przeglądówka”, „Przekrój”, ale teraz są trudności. Nie ma żadnych gazet. My rozumiemy, brak pieniędzy.

— Czy organizowane są prelekcje, głośne czytanie, czy coś podobnego?

— Nie, ale jest biblioteka i każdy może wypożyczyć książki.

— W takim razie, czym się zajmuje pracownik kulturalno-oświatowy przez 4 godziny dziennie?

— Zalatwia bilety do kina — wyjaśnia kierownicz-

ka — i rozmawia z pensjonariuszami. Bo widzi pani, to wszystko zależy od ludzi. Tych, którzy są teraz, nic nie interesuje, przychodzą tylko zjeść obiad i do widzenia. Dawniej, kiedy przychodziła tu do nas emerytowana nauczycielka i taka bardzo zdolna malarka, to było ciekawie — próbuje wyjaśnić.

Trudno nie przyznać jej racji. Rzeczywiście, wszystko zależy od ludzi. Ale przede wszystkim od tych, którzy powinni koordynować działalność domu i podsuwać pensjonariuszom wszelkie możliwe i dostępne sposoby wykorzystania 8 godzin „pracy” domu.

— Placę 200 tys. za prenumeratę prasy — mówi kierowniczka — ale zamawiamy tylko po jednym egzemplarzu, więc nie mogę dawać do świetlicy, bo

tam ginie... No cóż, tacy są ludzie. Sama pani wie...

— Wiem. Więc dla kogo jest prenumerowana prasa? Dla kierowniczk? Wyłącznie?

— Dom istnieje już 5 lat — wyjaśnia pani Kolek — przez ten czas przekonaliśmy się, że nie można tu prowadzić żadnej działalności, bo nie ma zainteresowanych. Kiedy organizowaliśmy kolację wigilijną i były rozdawane paczki, wszyscy byli tylko tak długo, póki nie otrzymali podarków. Więc ja im te paczki rozdawałam na końcu...

To smutne, że kierownictwo domu zmusza pensjonariuszy do brania udziału w uroczystościach. Może wystarczyłoby statutową działalność poprowadzić bardziej interesująco. Czy ktoś potrafi to zrobić? (beza)

Biznes w gminie

Pamięta przekonanie, że dobry biznes można robić tylko w mieście. Okazuje się jednak, że można zarobić także na wsi, oczywiście pod warunkiem, że razena się przedtem zapotrzebowanie miejscowego środowiska.

Na przykład w MIEDZ-NIE prywatny przedsiębiorca postanowił zainwestować w budowę stacji paliw płynnych, połączoną z punktem sprzedaży i ob-

ługi serwisowej ciągników „ursus”. Inwestycja spotyka się z dużym zainteresowaniem potencjalnych klientów i będzie na pewno dochodowa.

Natomiast w gminie Popów, która gwarantuje zaopatrzenie w surowiec, przedsiębiorca prywatny postanowił wybudować masarnię. Dla uniknięcia kłopotów z zaopatrzeniem w wodę przy przyszłej masarni powstaje ujęcie

wody i mata, obliczona na potrzeby zakładu oczyszczalni ścieków.

W obu przypadkach, oprócz zwiększenia podaży usług i towarów, nowe zakłady stworzą wiele miejsc pracy dla mieszkańców okolicznych wiosek.

ERG

Popierają Wałęsę

Tymczasowe Prezydium Unii Łalkatu Katolickiego w Częstochowie, biorąc pod uwagę zgodną opinię członków, utworzyło Biuro Wyborcze Lecha Wałę-

sy — kandydata na prezydenta RP.

W najbliższym czasie w lokalu biura wyłożone zostaną listy poparcia dla kandydatury przewodniczącego NSZZ „Solidarność”.

Komputer wybrał częstochowiankę

Również w tym roku polska ekipa utalentowanych mistrzów fryzjerstwa uczestniczy w Światowym Festiwalu Fryzur organizowanym we Francji. Wśród osiemnastu osób wybranych i zaproszonych z Polski przez paryskie biuro festiwalu jest częstochowianka, Leska Gawrońska, a wraz z nią mistrzowie z Łodzi, Warsza-

wy, Katowic. P. Gawrońska już po raz szósty w ciągu ostatnich 10 lat uczestniczy w światowym pokazie fryzjerskiego kunsztu. Zdobyła dotychczas 2 złote puchary i jeden srebrny oraz dwa wyróżnienia. Tegoroczny przegląd trwa do 10 października. Uczestniczą w nim reprezentanci fryzjerstwa z 34 krajów. (sz)

Kombatantom sprzed 70 lat

Decyzją Sejmu RP ustanowione zostało odznaczenie „Za udział w wojnie 1918–1921”. Wszystkich uczestników tej batalii zamieszkałych w woj. częstochowskim informujemy, że w celu uzyskania odznaczenia należy zgłosić się wraz z posiadanymi dokumenta-

mi do Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie ul. Sobieskiego 7, pokój 134. Osoby mieszkające poza Częstochową mogą przekazać swoje dane poprzez burmistrzów i wójtów miast i gmin, w których stale zamieszkują. (z)

Telegram

się spotkanie posła, Jarosława Kapsy z wszystkimi, którzy chcą działać na rzecz dzieci, organizując im place zabaw.

(dor)

Komendant główny Straży Pożarnych, gen. ANDRZEJ STEFANOWSKI, czyni starania, aby wszystkie komendy wojewódzkie wyposażać w CB Radio i uruchomić kanały ratunkowe.

W województwie częstochowskim rozszerza się sieć użytkowników radiowego pasma obywatelskiego 27 MHz, czyli CB Radio. Działają już ponad 230 stacjonar-

nych i samochodowych stacji nadawczo-odbiorczych o mocy 4 W umożliwiających sprawną łączność na odległość kilkudziesięciu kilometrów.

lektronics, która bezpłatnie przekazała Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnych bazową radiostację i kompletną instalację antenową o łącznej wartości blisko 4 mln zł. Również przy fachowej pomocy WBW Elektronics uruchamiany jest kanał ratunkowy CB Radio w Warszawie i Poznaniu.

CB Radio na ratunek

Od 30 sierpnia br. w sieci CB Radio pracuje pierwsza w Polsce stacja o numerze wywoławczym 998, zainstalowana w Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnych w Częstochowie. Jest ona non stop na nadsłuchu na kanale 9 przyjętym w całej Europie jako kanał ratunkowy. Przyjmuje drogą radiową nie tylko zawiadomienia o powstałych pożarach, lecz także wezwania o pomoc lekarską w nagłych zachorowaniach, w wypadkach drogowych, o interwencje policji w zdarzeniach prze-

Od 28 września br. w województwie częstochowskim, jako pierwsze w kraju, rozpoczęły pracę na kanale 9 CB Radio wszystkie komendy rejonowe straży pożarnych. Ich znakiem wywoławczym jest „998”. Będą na nadsłuchu przez całą dobę. Działająca w Częstochowie stacja strażacka przyjęła do 20 września 19 wezwań o pomoc z terenu miasta i okolic. Dzięki CB Radio przyszła ona szybko.

(a)



„Wielki świat” przy ul. Deglera.

Fot. M. Olezyk

Księgarnia „Klubowa”

Tadeusz Fredro-Boniewicz: „Zwycięstwo księdza Jerzego Roznowy z Grzegorzem Piotrowskim” („Nowa”), cena 13.000 zł. „Przez płot. Lech Wałęsa w karykaturze” („Ald”), cena 10.300 zł. Wizja zagłady cywilizacji w książce Doris Lessing „Pamiętnik przetrwania” („Wydawnictwo Literackie”), cena 8.200 zł. „Ptak strzydło” i inne mniej znane baśnie braci Grimm („Alfa”), cena 43.500 zł. Jamesa Olivera Curweeda

„Lowcy wilków” i nie znana dotąd w Polsce książka „Kwiat dalekiej północy” („Wydawnictwo Dobrośniewskie”), cena każdej 9.800 zł. Wznowienie „Na ustach grzechu” Magdaleny Szumowicz („Śląsk”), cena 8.500 zł. Craig Shaw Gardner „Batman” („Alfa”), cena 10.000 zł. Eugene Sue „Tajemnice Paryża”, 2 tomy („Somix”), cena całego 23.000 zł. Philipp Ruck „Brudny Harry” („GIG”), cena 11.000 zł.

(dor)

Zmiana elity

Kto w Kielcach sprawuje obecnie władzę? Kto sprawia, iż X i Y, a nie np. Z lub V wysuwani są, a następnie powoływani na konkretne stanowiska? Czy można mówić o nowej elicie lokalnej władzy, o nowej nomenklaturze?

W okresie czterdziestokilkuletnich rządów PZPR sytuacja była jasna: decydowała egzekutywa KW PZPR zdominowana mniej lub bardziej przez „pierwszego po Bogu” na terenie województwa, czyli I sekretarza tegoż komitetu. Oczywiście były tereny — przynajmniej częściowo — wyłączone spod „jego” władzy; np. pion milicyjny czy inne pomniejsze poletka... W ostatecznym jednak rachunku władza „specywała” w budynku przy ul. Żeromskiego, o który to budynek toczy się od kilku miesięcy spór pomiędzy różnymi chętnymi, którzy jednakże pragnęliby otrzymać go raczej w prezencie...

Jak jest obecnie? Gros stanowisk tzw. nomenklaturowych zostało już obsadzonych przez nowe osoby (oprócz stanowiska dyrektora Izby Skarbowej i szefa delegatury NIK) wprowadzające się głównie spośród członków Kieleckiego Komitetu Obywatelskiego. Ciałem decydującym w Kielcach jest demokratycznie wybrana przez nas Miejska Rada Narodowa, w której udział nie jest już — jak to bywało kiedyś — nudną nawiązką, gdzie prawie nic się nie decydowało, ale ciężką, a przede wszystkim „czasochłonną” pracę. — Ogrom problemów a „nikłość środków. Miejska Rada to taki tutejszy proporcjonalny gárdę, mały Sejm ze wszystkimi drobnymi wadami występującymi u jego przedstawicieli. Czasem jest to zwykłe gadulstwo — w dobrej wierze — czasem nieumiejętność szerszego widzenia zagadnień, a czasem, po prostu, jakże ludzka podatność na demagogię. Urząd wojewody, o czym jeszcze nie wszyscy wiedzą, zmniejszył zakres swojej władzy. Determinowane to jest zwiększeniem samodzielności przedsiębiorstw, a przede wszystkim odejściem od telefoniczno-nakazowego sterowania gospodarką.

Czym zaś jest i czym powinien być Kielecki Komitet Obywatelski? Czy jest to luźne zgromadzenie obywateli, czy też ciało kształtujące nową elitę polityczną?

Komitety Obywatelskie zostały powołane samo-

rozumnie jako ugrupowania mające wygrać wybory samorządowe, a wcześniej parlamentarne. Celem nadzwanym, grupującym ludzi, o czasem zupełnie odmiennych poglądach, było hasło: „zwyciężyć komuny, zwyciężyć starą nomenklaturę”. Cel został osiągnięty. Jaka ma być więc przyszłość komitetów obywatelskich? Ludzie, którzy zakładali komitety kierowali się, nie wstydźmy się patetycznego określenia, chęcią naprawy Rzeczypospolitej, chęcią demokratyzacji naszego życia.

Po obaleniu komunizmu na szczytach władzy zarysował się spór pomiędzy Centrum a ROAD. Pragnienie zachowania własnej tożsamości sprawiło, iż komitety nie podporządkowały się żadnej z tych grup. Na pewno pomiędzy nimi są zdecydowani zwolennicy jednej lub drugiej orientacji. Jeżeli dojdzie do powołania partii politycznych to — i na tym polega pluralizm — nie będziemy należeć do jednej, jedynej... Programy polityczne odwołują się najczęściej — jak na razie — do hasła z przeszłości. Te jednak nie pomogą zmniejszyć deficytu MPK Kielce, albo pomóc przy zakończeniu budowy elektrowni. W warunkach demokracji przy braku wspólnego, jednoczącego nas wroga łatwo jest dokonywać podziałów — wystarczy podjąć dyskusję na temat aborcji albo kary śmierci.

Czy KKO wystawi swoich kandydatów w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych, a jeśli tak — jakie będą kryteria ich wyboru?

Moim zdaniem Kielecki Komitet Obywatelski, grupujący ludzi pragnących przyczynić się do szeroko rozumianej samorządności lokalnej, jest ciałem, które tak teraz, jak i w najbliższej przyszłości jest potrzebne. Zebrania komitetu, jak również możliwość stania się jego członkiem, są otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Komitet nie ma żadnych władczych prerogatyw, o jego autorytetie decyduje autentyczny autorytet jego członków. Nie znaczy to, iż nie ma wśród nas ludzi przypadkowych czy też takich, którzy liczą na bliżej niesprecyzowane korzyści, w żadnej jednak większej grupie społecznej nie można tego wykluczyć.

We wszystkich krajach demokratycznych istnieją mniej lub bardziej zorganizowane ciała opiniotwor-

cze; w Kielcach jest nim Komitet Obywatelski.

Kłamstwem jest twierdzenie, iż Kielecki Komitet Obywatelski może dysponować konkretnymi stanowiskami i/lub. Ludzie tak myślący są, czasem nieświadomie, zwolennikami tzw. spiskowej wizji historii. Nie jest sztuką dzisiaj być przeciwnikiem komunizmu albo głośno krzyżeć o swoich rzekomych cierpieniach (np. iż nie otrzymało się talonu na samochód). Bardzo często i bardzo wielu osobom można by zarzucić karierowiczostwo. To oni najczęściej pragną nas skłócić, by znów być „przy głosie”. Na szczęście Kielce nie są aż tak wielką metropolią, aby nie można określić jasno, gdzie fałsz a gdzie prawda, gdzie poparte minionym dziesięcioleciem wyrzeczeń i czasem więzienia działanie, a gdzie zwykłe wyrachowanie. To, iż ktoś chce być dzisiaj bardziej papieski niż papież, nie może go dyskryminować, ale czy można mieć pełne zaufanie do kogoś, kto jak chora gwiazda zmienia swoje poglądy? Nie możemy ulec demagogii neofitów, którzy nadgorliwieścią pragną okupić przeszłość. Losy Komitetu Obywatelskiego i losy demokracji tak naprawdę zależą od nas samych.

SLAWOMIR STACHURA

Uwaga: szansa

Do Gambii pod patronatem księcia Edynburga

Adam przeżył fajną przygodę i ma nadzieję na następne. W te wakacje przebywali w Kielcach członkowie Międzynarodowego Stowarzyszenia „The Duke of Edinburgh's Award” i próbowali zainteresować nim kielecką młodzież. Rozmowy w języku angielskim odbywały się m.in. w IV LO im. H. Słowackiej i kwalifikowały do udziału w kilkudniowym obozie w Zakopanem. Trójka kieleczan wzięła udział w sekcji wypraw tego obozu, a Adam w organizacyjnej. Poznali cele stowarzyszenia: niesienie pomocy medycznej w krajach zacofanych cywilizacyjnie, organizowanie tam działalności edukacyjnej i rekreacyjnej, indywidualne doskonalenie umiejętności w wybranej dyscyplinie — właśnie poprzez udział w ekspedycjach.

W programie stowarzyszenia „The Duke of Edinburgh's Award” uczestniczy młodzież (od 14 do 25 lat) z blisko 50 krajów. Od 1956 r. ponad 2,5 mln mło-

dych ludzi wzięło udział w pracach tej organizacji. Uczestnicy zdobywają odznaki, potwierdzające ich sprawność. Organizacja finansowana jest na świecie przez licznych sponsorów: zakłady produkcyjne i osoby prywatne.

Kieleczanin został upoważniony do stworzenia w Polsce oddziału tej organizacji. Dlatego poszukuje do współpracy koleżanki i kolegów pełnych entuzjazmu i wytrwałości. Z udziału w pracach stowarzyszenia mogą płynąć dla młodzieży dwojakie korzyści: doskonalenie umiejętności językowych (panuje zasada posługiwania się wyłącznie językiem angielskim) i uczestniczenie w ekspedycjach zagranicznych, mających także pozaturystyczne cele — niesienie pomocy innym. Polscy sponsorzy takich wypraw byłiby mile widziani. Wszystkich zainteresowanych stowarzyszeniem o kontakt prosi Adam Pytlík, Kielce, ul. Równa 13, tel. 553-41.

(mch)

Spółdzielcze rozłamy

Styczińska ustawa o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości, wyzwoliła emocje i zroznicowanie poglądów, zwłaszcza w spółdzielniach motolach, takich jak na przykład częstochowska „Społem”. Na hasło, iż spółdzielnie mogą dzielić się na mniejsze jednostki, po samodzielnoscie chciało sięgnąć kilka grup pracowników i członków spółdzielni.

Prezes zarządu „Społem”, Jerzy Zięba, twierdzi, iż spółdzielnia może być silna tylko swoją jednością. Zresztą na tegorocznym Walnym Zgromadzeniu Przedstawicieli Członków podjęto uchwałę o powrocie do pierwotnej nazwy spółdzielni — „Jedność”. To posunięcie, związane z wykreśleniem z nazwy słowa „województwo” minimalizuje skuteczność oddziaływania „miejsca” styczińskiej ustawy. Teraz „Społem” PSS — „Jedność” jest spółdzielnią miejską, w pełni samodzielną, bez garbu strukturalnych pionowych.

W porządku dziennym marcowego walnego zgromadzenia zabrakło punktu mowiącego o wniosku ugrupowań dążących do secesji. Jakby w ogóle ten problem w łonie spółdzielni się nie ujawnił. W tej sytuacji komitety organizacyjne nowo powstających spółdzielni wniosły stosowny pozew do sądu. Po pierwszej rozprawie okazało się, że składowi orzekającemu brakuje jeszcze kilku dokumentów, m.in. określających faktyczny w sensie prawnym, stan majątkowy spółdzielni „Społem PSS — Jedność”. Jednocześnie — zdaniem pre-

wiele skromniejszy niż się początkowo spodziewano majątek?

Kwestię tę ma rozpatrywać sąd. I nie będzie to zadanie łatwe.

Prezes mówi, że tytuł własności do każdego krzesła stanowiącego majątek spółdzielni ma 40 tysięcy udziałowców. Ale, gdy przed walnym zgromadzeniem zaistniała kwestia aktualizacji rejestru członków spółdzielni — mówi wiceprzewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Renata Kędzier-

Demono

trzymać wyłącznie tę część majątku spółdzielni, która odpowiada 400 częściom majątku 40 tysięcy udziałowców i tylko w postaci gotówki, bo o przekazaniu środków trwałych nie może być mowy.

Z prawie 300 placówek handlu detalicznego „Społem” ma prawne tytuły własności do bodaj 30 sklepów i zakładów. W tej grupie są też zakłady produkcyjne: masarnia, piekarnia, garmazernia. Pozostały majątek spółdzielni znajdował się w lokalach należących do właścicieli prywatnych, do PGM, spółdzielni mieszkaniowych. Wielu właścicieli budynków wypowiedziało w minionych miesiącach umowy najmu. Jak więc i ezy w ogóle, dzielić ten o-

ska — ze spisu wykreślano tylko te osoby, które urodziły się wcześniej niż 100 lat temu. I dodaje:

— Zgodnie z prawem spółdzielczym, spółdzielnią rządzi Rada Nadzorcza i zarząd. Jeśli wziąć pod uwagę sytuację, iż w większości członkami rady są osoby przychylne prezesowi, on autokratycznie zarządza spółdzielnią.

Członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” twierdzą, że spośród 65 członków Rady Nadzorczej tylko 12 nie jest przychylnych prezesowi. Żadne starania mniejszości, nawet najbardziej szlachetne, nie znajdują posłuchu u pozostałych.

— Chodzi o to, że prezes zarządza spółdzielnią jak sam chce i wówczas za niego maowych 40 tysięcy

Anastazja czeka

dokończenie ze str. 1

dzieckim. Choć tam podobno wszystko jest możliwe. W prasie radzieckiej ukazały się wywiady z Władymirem. Członkowie Rosyjskiego Stowarzyszenia Historycznego, za strój wyjściowy przyjęli mundury carskiej gwardii.

Telewizja niemiecka podała ostatnio, że wielki książę Władymir pracuje nad założeniem polityki zagranicznej Rosji. Jego zdaniem monarchia polubiłaby kres wszelkim ruchom wywołanym w republikach Sojuzu.

Strzeż się Jeleni oraz... (opr. ART)

29-letni ZBIGNIEW M. i jego nieco starszy kompan WŁODZIMIERZ J. często szwendali się w okolicach miejskiej targowicy w Starachowicach. Bywało że czymś handlowali, ale częściej popijali za pieniądze, pochodzenie których pozostaje ich słodką tajemnicą...

W jeden z targowych czwartków na bazarze zjawił się Janusz M. Wśród jarmarcznych straganów

biesiadnik wszczął więc prywatne śledztwo. Stojący nie opodal nieznamy mężczyzna powiedział mu, że wie kto go okradł i podał nazwisko jednego ze sprawców. Poszkodowany wraz z życzliwym, aczkolwiek niebezinteresownym informatorem udali się tam gdzie zwykle o tej porze można było spotkać okazjonalnych złodziejasków, czyli do restauracji „Węgierskiej”. Negocjacje ze

Targowiskowi złodzieje

spotkał kuzyna, z którym postanowił się napić. Dawka gorzalki musiała być niemala skoro zamroczony alkoholem fundator zasnął pod płotem targowicy...

Chrapiącym birbantem „zaopiekowali się” dwaj koleśki — Zbigniew M. i Włodzimierz J., którzy tego dnia również byli na sporym gazie. Przeciagnęli śpiącego poza ogrodzenie i tam bez przeszkód zabrali mu zegarek oraz ponad 1 mln złotych. Po podziale łupu udali się na piwo...

Po przebudzeniu Janusz M. był jakby trzeźwiejszy, ale i uboższy o spora sumę pieniędzy nie licząc czasomierza. Targowicowy

sprawcami kradzieży nie przyniosły jednak rezultatu. Zaprzeczili wszystkie, ale kiedy na drugi dzień okradziony wraz z policjantami udał się do mieszkania jednego z nich bez szemrania zwrócił zarówno pieniądze jak i zegarek.

Owó wspaniałomyślny gest częściowo tylko wpłynął na wysokość kary. ZBIGNIEWA M. skazano na 1 rok pozbawienia wolności orzekając jednocześnie zawieszenie wykonania tej kary na trzy lata. Recydywista WŁODZIMIERZ J. odsiedział 1 rok za kratkami. Oprócz tego obu kompanom wymierzono po 700 tys. złotych grzywny.

M.B.

spółdzielców, o których ciągle mówi. A jakim on sam jest spółdzielcą? — pyta Witold Dobrylko, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spółdzielni „Tęcza”, próbując się wyliczyć ze struktury „Społem PSS — Jedność”, a zarazem przewodniczący Komisji Oddziałowej „Solidarności” w Biurze Obrótu Artykułami Spożywczymi. — Kiedyś pracowałem w banku, później w Komitecie PZPR, wreszcie został do nas „przywieziony w teczce”. A teraz, w obec-

kladowej „Solidarności”, Maria Frontczyk — że dobry szef powinien przedstawić koncepcję przyszłości spółdzielni. Tymczasem my możemy tylko czekać na jego decyzje. Gdy powstały grupy inicjatywne nowych spółdzielni, prezes stosując jak zwykle zresztą metodę kija i marchewki, przeprowadził indywidualne rozmowy z osobami, które podpisały wniosek secesyjny. Po prostu było to, wżwanie na dywanik. Jednych straszył, innym obie-

polizacja

nym kształcie spółdzielni, nie panuje nad nią.

Padają zarzuty dotyczące fatalnej struktury organizacyjnej. Bo jak można było dopuścić, by jednostki organizacyjne tej samej spółdzielni rozliczały się między sobą naliczając jedną drugą wysokie marże? By pracownicy detalu obsługujący dobre zyski musieli z nich pokrywać straty „społemowskiej” gastronomii? Dlaczego tak mocno rozbudowana jest administracja, stanowiąca około 30 proc. ogółu zatrudnionych, po co potężna rozbudowa księgowości wykonującej obliczenia dla każdego działu i jednostki organizacyjnej, choć niby te jednostki są samodzielne?

— Wydaje się — dodaje jeszcze przewodnicząca za-

cywał pozostawienie w pracy. Było tylko wycofali się.

Na posiedzeniu komisji mówią jeszcze o zbędnym wydatkowaniu spółdzielczych pieniędzy na wciąż nowe samochody, o sprzecznościach za niskie stopy dotąd nżywanych, o tym, że w czasie gdy ówczesne Biuro Sprzedaży Detalicznej i Biuro Handlu wystąpiły o przekazanie do ich dyspozycji placówek handlowych, 70 sklepów przekazał miastu, że kiedyś pozwolił zarobić jakiejś spółce wiele milionów złotych kupując za spółdzielcze pieniądze kasety wideo. Uważają, że prezes nie zadbował o pracę dla załóg sklepów, gdy placówki te dostały wypowiedzenia od właścicieli lokali. Ich zdaniem jedyną szansą spół-

dzielców i pracowników jest zmiana prezesa, nowe wybory do Rady Nadzorczej i podział dotychczasowej struktury spółdzielni. Wyczekiwanie — doprowadziło do tego, że każda z nowych spółdzielni straciła już po 31 placówek handlowych. A Witold Dobrylko dodaje jeszcze z przekąsem: — W Częstochowie likwiduje się stalinowskie pomniki. Nadal jednak pozostaje jeden. Żywy.

Sprawa rozłamu w „społemowskim” mołochu jest teraz w rękach sędziów. I nie chciałbym być na ich miejscu.

Jednak trochę dziwi, że część spółdzielców ze „Społem” zapomnieli, iż właśnie pod kierownictwem Jerzego Zięby spółdzielnia zdobyła przed kilkoma laty I miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie, że placówki handlowe zdobywały laury (o SDH „Megasam” mówi się w całym kraju), że zarząd z prezesem J. Ziębą na czele często podejmował działania będące „o mały krok do przodu” przed znikającymi się przepisami, że w ten sposób spółdzielnia zyskiwała i splendor, i środki finansowe.

Na razie wiadomo, że „Społem” ma niewielkie szanse przetrwania w swym obecnym kształcie w dobrej prywatyzacji gospodarki. Jednak w walczącej się strukturze wciąż widać walkę o władzę i wpływy.

Kto będzie silniejszy?

(jst)

Historia miłości

W Koniecpolu, kobieta z dwojgiem dzieci, opuszczona przez ich ojca, z trudem wiąże koniec z końcem. Mężczyzna zobowiązany do pomocy w utrzymaniu rodziny, w ogóle się tym faktem nie przejmując. Nie płaci alimentów, nie reaguje na interwencje rodziny.

Zdarzają się kobiety tak przytłoczone swoim trudnym życiem, że są bezradne w podobnej sytuacji, nie wiedząc, gdzie zwrócić się o pomoc. Czasami są zbyt ambitne, aby szukać pomocy w sądzie, chociaż wyrok sądu jest podstawą do zmiany na lepsze materialnych warunków opuszczonej rodziny. Mając orzeczenie sądu, sprawę oddaje się w ręce komornika. Jeżeli i jego działania okazały się bezskuteczne, wówczas tenże komornik kieruje sprawę do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dysponującego funduszem alimentacyjnym. Z konta funduszu wypłacane są alimenty osobom, które, jak owa matka z Koniecpola, nie otrzymują pomocy od ojca dzieci.

Częstochowski Oddział ZUS prowadzi około 1500 takich spraw, przekazuje ustalone kwoty 2453 osobom. Są to najczęściej nieletnie dzieci, chociaż bywa i tak, że od podstawowej pomocy finansowej uchylają się również dzieci wobec starszych rodziców. W jednym tylko miesiącu minionego lata — sierpnia, częstochowski oddział wypłacił z funduszu alimen-

tacyjnego prawie 100 milionów zł.

Jak informuje kierująca wydziałem alimentów, p. Iwona Janasik, miesięcznie wpływa około 40 nowych spraw. W drugim kwartale br. przyjęto przeszło 460 decyzji sądowych o podwyższeniu już wypłacanych należności. Do sporadycznych należą fakty zgłaszania się dłużników dobrowolnie regulujących swe zobowiązania.

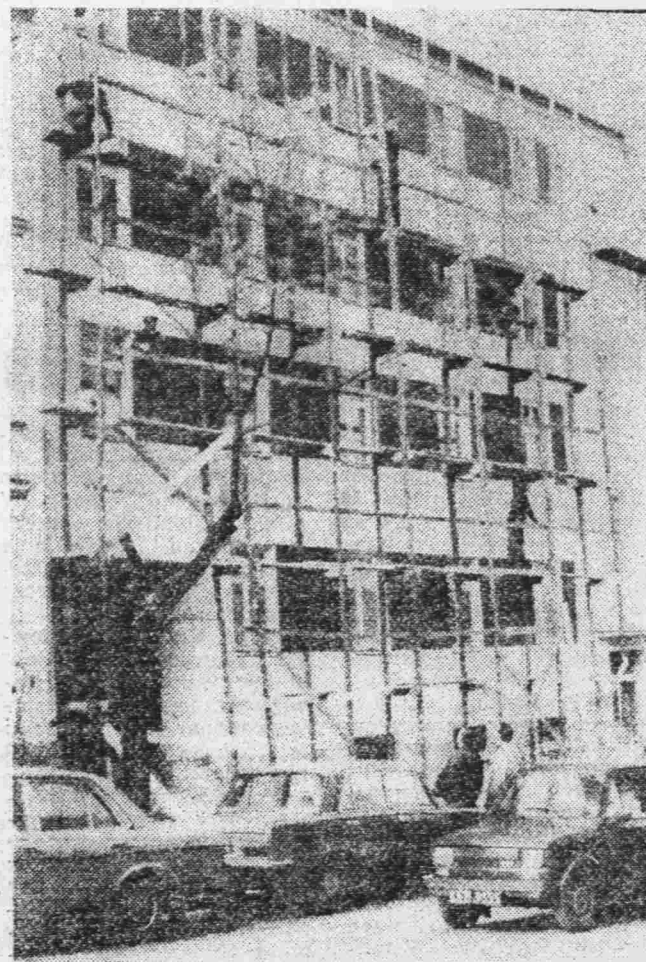
Najtrudniejsze są te sprawy, twierdzi kierowniczka, Iwona Janasik, w których alimenty pochodzą od osób utrzymujących się z zasiłku dla bezrobotnych. Alimenty są wówczas bardzo niewielkie.

Matka z Koniecpola powinna jak najszybciej skierować sprawę do sądu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, o wysokości alimentów zdecydować prawomocny wyrok. Mogą być wypłacane z funduszu alimentacyjnego, jednakże w kwocie nie wyższej niż 25 proc. przeciętnego wybragrodzenia miesięcznego pracowników gospodarki społecznej za ubiegły rok kalendarzowy. Górną granicę świadczeń wypłacanych z funduszu ustala się na okres od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku i obecnie wynosi 51.700 zł na jedną uprawnioną osobę.

Świadczenia z funduszu alimentacyjnego nie przysługują osobom otrzymującym pełne utrzymanie z funduszy państwowych lub społecznych (np. czynna służba wojskowa, pobyt w domu opiekuńczym, wychowawczym, rencisty itp.). Nie mogą na korzystanie z funduszu liczyć też osoby, które po osiągnięciu pełnoletności nie kontynuują nauki w szkole i nie zakończone zostały do I lub II grupy inwalidztwa.

Ostatnio, w związku z licznymi wyjazdami zagranicznymi zdarza się, że obowiązane do płacenia alimentów osoby zostają gdzieś daleko, za granicą i zapominają o rodzinie. W takich przypadkach, po uzyskaniu wyroku sądu, należy z wyrokiem, już bez pośrednictwa komornika, zgłosić się do Oddziału ZUS w Częstochowie przy ul. Okólnej. Sprawy dotyczące alimentów zalegające są w ciągu dziesięciu dni i pieniądze natychmiast przekazywane do adresata. Następne przekazy — 10 dnia każdego miesiąca.

Nonsensem jest to, że górna granica alimentów określana jest raz na rok i to na podstawie danych za rok poprzedni. Tymczasem i ceny, i zarobki się zmieniają, inne są średnie za każdy kwartał. Na co wystarczy 51.700 zł? To przecież głodowa stawka.



Dobiegł końca remont budynku przy ul. Zeromskiego w Kielcach, w którym mieści się Dom Opieki Społecznej. Zdjęcie wykonane tuż przed jego zakończeniem. Fot. T. Szmidt

WALY JASNOGÓR
I DROGA KRZYŻOW
g. 5.00—18.00.

Rosja czeka

Premier Federacji Rosyjskiej, Iwan Siliajew oświadczył, że pierwszy etap przebudowy jego kraju będzie się koncentrował na zwiększeniu dostaw artykułów konsumpcyjnych. Zapowiadając to, w wypowiedzi prasowej Siliajew powiedział, że realizacja tego pierwszego etapu będzie trwać sto dni. Następnie rozpocznie się prywatyzacja sklepów i usług publicznych oraz produkcja artykułów pierwszej

potrzeby. Premier zapowiedział również wstrzymanie wszelkich projektów budowlanych, z wyjątkiem tych związanych z zaopatrzeniem, usługami i budownictwem mieszkaniowym. Siliajew zapowiedział też zmniejszenie o dziesięć do dwudziestu procent wydatków na cele wojskowe. Oświadczył, że w pierwszym okresie ceny podstawowych artykułów i usług będą wzrosły. (ART)

Parcie na dyktatora

dokończenie ze str. 1

Rozmieszczanie amerykańskich sił wojskowych w rejonie Zatoki Perskiej dobiega, praktycznie, końca. W tym tygodniu mają przybyć do Arabii Saudyjskiej ostatnie oddziały amerykańskie.

Według tych samych źródeł, w rejonie konfliktu przebywać będzie ogółem około dwustu tysięcy żołnierzy.

Prezydent USA i premier Wielkiej Brytanii wyrazili przekonanie, że Irak wycofa się z Kuwejtu bez konfliktu zbrojnego. G. Bush w wypowiedzi dla dziennika brytyjskiego stwierdził, iż ma nadzieję, że dyktator Iraku skalkuluje koszty związane z blokadą kraju. (ART)

Europa za Odrą?

Zewsząd, a najbardziej chyba z Polski, rozlegają się, choć nie do końca wyraźnie, artykułowane, głosy pełne obaw o przyszłą postawę Niemiec w zjednoczonej Europie. Czy te obawy są uzasadnione? Święto zjednoczonych w początki października Niemiec było okazją do tego, aby i niemieccy politycy wypowiedzieli się co do roli Niemiec w Europie i na świecie, a kontekst ich wypowiedzi — kontekst europejski — był bardzo silny. Zaskakujące dla nas było jakby zadośćuczynienie za fazę sporów wewnątrzniemieckich wo-

bec polskiej granicy zachodniej. Były bowiem wyraźne niejasności. Mimo tego, jak podawano, pozytywne były akcenty polskie, węgierskie, czeskie. Akcenty polskie widoczne były zwłaszcza w przemówieniach prezydenta Weizsäckera oraz kanclerza Kohla. Jak twierdzą komentatorzy sądząc po tych przemówieniach — Niemcy starać się będą prowadzić politykę europejską i chyba wszystkie partie niemieckie doszły w tej chwili do wniosku, że dla tej polityki nie ma w zasadzie alternatywy. (ART)

Wiewiórki wróżą surową zimę

Mieszkańcy Trójmiasta, zwłaszcza Oliwy, gdzie rośnie wiele drzew orzecha, już wiedzą, że czeka nas — i to niebawem — surowa zima. Wróżą to... wiewiórki, które gromadnie robią zapasy, przenosząc je często ruchliwymi ulicami do swoich siedzib w parku krajobrazowym. W ten sposób przepowiedziały przed 12 laty pamiętną zimę stulecia. Oby służby komunalne i drogowe uwierzyły wiewiórczym wróżbom.

Volkswagen zapłacił w ub. r. 4,3 miliarda szylingów. Jest szansa na zmianę kolorystyki nawierzchni dróg. Możliwe to jest dzięki pracom specjalistów z laboratoriów firmy Shell w Amsterdamie. Użytkownicy syntetycznej spoiwa barwiącej powłoki asfaltowej Wystarczy tylko 1 do 2 proc. tego pigmentu, by zabarwić asfalt.

Świat motoryzacji

Nadspodziewanie dużo firm austriackich współpracuje z niemieckim koncernem samochodowym Volkswagen. Aż 190 mniejszych i większych firm z Austrii dostarcza części i podzespoły do produkcji „volkswagenów” lub też świadczy usługi związane z obsługą techniczną pojazdów. Za to wszystkie

Volks wagen zapłacił w ub. r. 4,3 miliarda szylingów. Jest szansa na zmianę kolorystyki nawierzchni dróg. Możliwe to jest dzięki pracom specjalistów z laboratoriów firmy Shell w Amsterdamie. Użytkownicy syntetycznej spoiwa barwiącej powłoki asfaltowej Wystarczy tylko 1 do 2 proc. tego pigmentu, by zabarwić asfalt.

GIEŁDA ŚWIĘTOKRZYSKA

Kielce,
Sienkiewicza 38/50,
tel. 466-88

Na piątkowej giełdzie ze sporą ofertą wystąpiła branża budowlana. W sprzedaży są płytki lastrykowe mrozoodporne I klasy po 40 tys. zł za m kw., mozaika marmurowa — 150 tys. za m kw. oraz marmur „biała mariana” po 300 tys. za m kw. Jest również ok. 300 ton cementu workowanego po 245 tys. za tonę. Giełda oferuje także różnokolorowy tynk „tarabana” po 530 tys. za tonę.

Są również poszukiwane butle gazowe, 11 kg, na gaz propan-butan, w cenie 232 tys. zł oraz metalowe, przenośne kioski typu „koszalin” po 5,5 mln zł.

Na giełdzie znalazły się także autocysterny z dystrybutorem typ A-3-574, na podwoziu samochodowym „star — 200”, o ładowności 5100 kg, w cenie 144 mln zł, a także cysterna — przyczepa z dystrybutorem, typ A1-557,4, o ładowności 3 tys. kg, w cenie 33,5 mln zł.

W spożywczej ofercie odnotować warto winogrona bułgarskie po 8,5 tys. zł za kg (jest ich ok. 5 ton) oraz 3 tony afrykańskich pomarańczy po 8 tys. zł za kg. (sin)

Doktorowi JANOWI URBANKOWI

wyrazy współczucia z powodu śmierci

S Y N A

składają

pracownicy Przychodni Rejonowej nr 10. 37-R



8 października 1990 r.

PROGRAM I

- 13.30—15.55 Telewizja edukacyjna
- 13.30 Spotkania z literaturą, kl. IV — Kajtuś czarodziej
- 14.05 Agrozkoła — Tucz swia
- 14.35 Język francuski (5)
- 15.05 Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje, wyjaśnia, proponuje
- 15.30 Uniwersytet Nauczycielski: w stronę rynku — własność
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości
- 16.10 „Video-top”
- 16.20 „Luz” — program nastolatów
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „10 minut”
- 17.45 „Rodzina Kanderów” (3) — „Ogień i krew” — serial TP

Już prawie 3 lata trwają starania mieszkańców ul. Sandomierskiej w Częstochowie o jej modernizację. Głównie polegały one niestety na wymianie korespondencji zainteresowanych z wszelkimi możliwymi urzędami administracji państwowej.

Wszystko zaczęło się od wysłanej 18 stycznia 1988 r. prośby mieszkań-

Korespondencja trwała, a w tym czasie obszar został uzbrojony w sieć wodociagową, napowietrzną linię NN oraz częściowo w kanalizację sanitarną. 29 sierpnia 1989 r. Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich wydała decyzję w sprawie modernizacji ul. Sandomierskiej. 5 maja 1990 r. Wydział Planowania Przestrzennego Urbanistyki Architektury i

Co nagle...

ców o uregulowanie ulicy zgodnie z ich potrzebami i ogólnymi przepisami. Była za wąska — co utrudniało poruszanie się samochodów i pieszych, a także stało się to konieczne z uwagi na zamiar doprowadzenia kanału sanitarnego, gazu oraz utwardzenia ulicy i ułożenia chodnika. Pisma zaczęły krążyć: do prezydenta miasta, Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Publicznych, Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego, do Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami.

Nadzoru Budowlanego postąpił podobnie.

Sprawa zatrzymała się w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami. Mają być dokonane stosowne pomiary określające jak ma przebiegać ulica. Mieszkańcy czekają na ich wykonanie już trzy miesiące.

Jak długo to jeszcze potrwa — nie wiadomo. Widać żaden z pracowników Wydz. Geodezji nie mieszka przy tej ulicy.

(beza)

Spis pomyłek

W częstochowskich księgarniach pojawił się „Spis teleadresowy placówek służby zdrowia — Częstochowa 1990”. Pomysł przed-

wykorzystania? Dlaczego w spisie znalazł się telefon do pogotowia dzwigowego? Tymczasem jakby chcąc być bardziej wiarygodnym w oczach posiadaczy spisu, w jego części końcowej znalazła się uwaga: „W przeciwieństwie do książek telefonicznych wydawanych przez WUT, wszystkie podane tutaj numery telefonów są aktualne w 1990 roku”.

Tylko dlaczego w tym wydawnictwie wiele informacji jest niezgodnych ze stanem faktycznym? Pomiędzy błędna pisownia imion, nazwisk niektórych lekarzy, ale czemu ma służyć nierzetelna informacja. Np. według spisu przy ul. Nal-kowskiej mieści się przychodnia Spółdzielni Pracy Lekarzy Specjalistów, tymczasem od co najmniej 2 miesięcy już nie istnieje. Nieprawdziwe są numery telefonów do gabinetów. Po co zamieszczono zestaw numerów kierunkowych w międzymiastowym ruchu telefonicznym skoro jedna trzecia jest nie do

Smiech ogarnia na tę informacyjną dezinformację. Niestety nie wiadomo, do kogo można mieć uzasadnione pretensje. W całym wydawnictwie nie można znaleźć ani adresu, ani nawet nazwy wydawcy. Buba kosztuje 3 tys. zł.

Kto się jeszcze nie naciał, niech tego nie robi.

Erg

- 16.45 XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina — studio Konkursu Chopinowskiego
- 19.15 Dobranoc: „Bolek i Lolek”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizji na Świecie: William Szekspir — „Cymbelin” — spektakl TV BBC, reż. Eliaż Moshinsky, wyk.: Richard Johnson, Claire Bloom, Hellen Mirren, Michael Pennington, Robert Lindeay, Michael Hor-den i inni
- 23.10 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

- 13.30 Powitanie
- 13.45 Antena „Dwójki”
- 14.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
- 14.15 Studio Sport — piłka nożna
- 15.00 Galeria „Dwójki” — Józef Czapski
- 15.30 „Doktor Faustus” (2) — serial prod. RFN (premiera)

- 16.30 „Ojczyzna — polszczyzna” — O biblijnej gołębic i puszczy
- 16.45 „Widziane z Gdańska” — program publ.
- 17.00 „Amy i anioł” — film fab. prod. USA, reż. Ralph Rosenblum, wyk.: James Earl Jones, Hermione Gingold, Gail Strickland
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Przegląd PKF
- 19.00 „Foto-Dorys” — film dok. Urszuli Lityńskiej
- 19.30 XXIX Festiwal Młodzieżowy w Kudowie Zdroju — koncert gwiazd (2)
- 20.00 „Auto-Moto-Fan-Klub”
- 20.30 „Seans filmowy” — program Ewy Banaszkiewicz
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 „Doktor Faustus” (2) — serial prod. RFN
- 22.55 Studio im. Andrzeja Munka
- 23.55 W czasie konkursu o konkursie
- 0.20 Komentarz dnia
- 0.25 CNN — Headline News



Sport

Sport

Sport



Włókniarz walczył z Baszkirią

Towarzysko na żużlu

Włókniarz Częstochowa
— Baszkiria Ufa 35:55

Włókniarz: Kafel 5 (1, d, 2, 2, u), Huras 3 (2, —, 1, —, —), Matysiak (Śląsk Świętochłowice) 4 (2, 0, d, —, 2), Fabiszak (Śląsk) 7 (1, 2, 2, 1, 1), Bieda 4 (1, 1, 0, —, 2), Puczyński 9 (3, 2, 2, w, 1, 1), Przygodzki 3 (1, 2, 0).

Ufa: Starostin 10 (d, 1, 3, 3, 3), Dubinia 12 (3, d, 3, 3, 3), Bielski 11 (3, 3, 1, 2, 2), Ganow 4 (0, 3, 0, 1), Kor-

niew 14 (2, 3, 3, 3, 3), Fajzulin 1 (0, —, —, —, 1), Judachin 3 (2, 1, 0).

Sędziował Jan Banasiak z Częstochowy. Widzów 1 tys. Najlepszy czas — 72,30 — Igor Dubinia w 11 wyścigu.

Miłym akcentem meczu z Baszkirią był jedynie nagłaśniany parokrotnie głośny zawodników Włókniarza, którzy swe wynagrodzenia przekazali na rzecz poszkodowanego w wypadku na torze byłego kolegi klubowego — Jacka Gierzyńskiego. Poziom zawodów nie mogli zachwycić i jedynie zawodnicy radzieccy starali pokazać się z jak najlepszej strony, być może ze względu na spodziewane propozycje transferowe. „Włókniarze” — wspomagani (z braku Drabika i Rachwałika, występujących w tym czasie w Rybniku) przez liderów Śląska Świętochłowice Fabiszaka i Matysiaka, walczyli jako tako do 6 wyścigu, w którym widowskiwo i skutecznie jeżdżący Korniew (zobaczmy go o bok Michaila Starostina podczas żużlowego show „Józek Jarmuła i jego goście” 13 października) z Judachinem odnieśli podwójne zwycięstwo.

Później przewaga Baszkirii systematycznie się powiększała, a nasi nie odnieśli ani jednego zwycięstwa. Trochę wstyd.

Trudni rywale

Trudnych przeciwników wylosowały nasze zespoły piłkarskie, które awansowały do II rundy rozgrywek europejskich pucharów. W Pucharze Europy poznaliśmy Lech zmierzający z Olympique Marsylia, w Pucharze Zdobywców Pucharów Legia Warszawa grać będzie ze szkockim zespołem Aberdeen, zaś w Pucharze UEFA GKS Katowice spotka się z „jedenastką” Bayeru Leverkusen. Pierwsze mecze rozegrane zostaną 24 bm., a rewanże 7 listopada.

(m)

Przy zielonych stołach

Udana inauguracja

Bardzo udanie zainaugurowały rozgrywki II ligi tenisa stołowego oba zespoły częstochowskiego AZS. Drużyna kobieca pokonała u siebie tenisistki AKS Chorzów 8:2, męska natomiast nie dała szans Metalowi Węgierska Górka zwyciężając na wyjeździe 9:1. Dla pań punkty zdobyły: Suchecka i Kurzawa po 2,5, Szlubińska 1, Ciura 1,5 oraz Szczepańska 0,5. Dziewczeta z AZS, tegoroczne spadkowiczki z ekstraklasy, potwierdziły tym występem, że w rozgrywkach występować będą w roli faworytek. Przypominamy, że degradacja z I ligi spowodowana była w znacznej mierze osłabieniem zespołu przez najlepszą zawodniczkę — Stachurę, która „odpuściła” praktycznie cały ubiegły sezon ze względu na macierzyństwo. Naszej drużyny, posiadającej dość nierówny skład, nie faworyzował również regulamin rozgrywek. W tym

sezonie drużyna akademicka występować będzie w składzie: Beata Suchecka, Anna Szlubińska, Bożena Szczepańska, Marlena Drab, Luiza Kurzawa oraz Agnieszka i Mariola Ciura.

Jeszcze większy sukces odniosła drużyna męska, która w tym roku debiutuje w II lidze, a pokazała w Węgierskiej Górze bardzo skutecznego i widowiskowego tenisa. Drużyna AZS gra w składzie: Piotr Wielech, Wacław Suchecki, Jarosław Kamiński, Piotr Strus, Przemysław Korzec i Dariusz Molenda. W Węgierskiej Górze punkty zdobywali: Korzec i Strus po 2,5, Wielech i Suchecki po 2.

Pod koszem

Trzecie zwycięstwo w rozgrywkach makroregionu śląskiego odnieśli kęszycarze częstochowskiej Skry, tym razem w Sosnowcu pokonując tamtejszą Victorię II 93:35. Punkty zdobywali: Sosniak 18, Prusak 18, Pęczak 17, Chędzyski 14, Poradomski 14.

W lidze międzyokręgowej

Skra — Włókniarz
Bielsko 1:0 (1:0)

Nie po raz pierwszy Skra miała trudności z bramkowym udokumentowaniem swej zdecydowanej przewagi na boisku. Podobnie było w sobotnim meczu, kiedy z tuzina przynajmniej wymienionych okazji — jedną jedyną wykorzystał w 42 minucie Grzegorz Stankowski. Na szczęście okazało się, że ta bramka wystarczyła

Zespoły **Plomienia Sosnowice** I liga siatkówki mężczyzn grupa A, **Stilonu Gorzów** i **Stali Stocznia Szczecin** I liga grupa B oraz II-ligowa drużyna **Chemika Kędzierzyn** uczestniczyły w rozegranym 5-7 bm. w Szczecinie jubileuszowym X turnieju siatkarskim — memoriale Aleksego Szolomiczkiego. Aleksey Szolomicz był znakomitym siatkarzem ze Szczecina, następnie szkoleniowcem.

Wyniki: **Chemik Kędzierzyn** — **Plomień Sosnowice** 3:2, **Stal Stocznia Szczecin** — **Stilon Gorzów** 3:0, **Stilon Gorzów** — **Plomień Sosnowice** 0:3, **Stal Stocznia Szczecin** — **Chemik Kędzierzyn** 3:1, **Chemik Kędzierzyn** —

Przed sezonem

Stilon Gorzów 3:1, **Stal Stocznia Szczecin** — **Plomień Sosnowice** 3:0.

Pierwsze miejsce zajęła **Stal Stocznia** — bez porażki, drugie **Chemik Kędzierzyn** — jedna porażka, trzecie **Plomień Sosnowice** — dwie przegrane, trzecie **Stilon Gorzów** — bez zwycięstwa.

Najbardziej wszechstronnym zawodnikiem turnieju uznano **Bogumiła Kasprzaka** ze **Stali Stocznia**, najlepszym atakującym **Majcieja Fajlowskiego** z **Plomienia Sosnowice**, najlepszym rozgrywającym jego kolegę klubowego **Jarosława Szope**.

Warto dodać, iż rodzina Aleksego Szolomiczkiego ufundowała puchar dla najlepszego zespołu turnieju. **Alekseja Szolomicz** wręczyła go **Stali Stocznia**. Ponadto prywatni sponsorzy ufundowali nagrodę dla najlepszego, młodego, obiecującego zawodnika — otrzymał ją **Leszek Czerłonek** ze **Stali Stocznia**. (PAP)

W II lidze piłkarskiej

Znów ta skuteczność

Raków
Częstochowa —
Siarka
Tarnobrzeg 0:0

Sędziował Krzysztof Wyłot z Warszawy. Widzów: 3,5 tys. Żółte kartki: Sudół i Gromek (obaj Siarka).

RAKÓW: Gaik — Biskup, Synoradzki, Wróblewski, Mróz — Bartłomiejczyk (46 — Soboń), Dziedzic (79 — Zaleski), Żebrowski, Soltysik — Spychalski, Palacz.

SIARKA: Paciorek — Rączka, Wójcicki, Boguszewski (36 — Bijak), Grula — Gromek, Zieliński, Sudół, Dziubel — Buczek (70 — Kobylański), Ziutek.

W 78 minucie Spychalski wyrwał się spod kurteli nie przebiegającego w środkach Sudół, pięknie podał do Żebrowskiego, który ładnie piłkę przyjął i z 5 metrów... podał leciutko do bramkarza Paciorekowskiego. W 87 minucie do piłki, cztery metry przed bramką, doszedł Soboń i huknął jak z armaty... 4 metry nad poprzeczką. Gdy nie wykorzystuje się takich okazji — trudno

marzyć o zwycięstwie. A doświadczona obrona Siarki do wielu takich sytuacji nie dopuszczała, stosując czasem, zresztą, niezbyt sportowe metody. W pierwszej połowie gra była dość wyrównana. Piłkę rozgrywano jednak w środku boiska i do strzałów dochodziło rzadko. Inna sprawa, że hutnicy nader często próbowali koronkowych zagrań i starali się z piłką wjechać do bramki. W drugiej odsłonie ruszyli zdecydowanie do ataku i wydawało się, że w ostatnim kwadransie znaleźli sposób na rozmontowanie obrony gości. Coż z tego jednak, skoro brakło wykończenia, a remis ze wskazaniem w piłce nożnej nie jest praktykowany. Szkoda punktu, bo mecz był do wygrania, choć poziomem nie mógł zachwycić.

(saw)



● **Motor Lublin** — **Ruch Chorzów** 0:0, **Śląsk Wrocław** — **Hutnik Kraków** 2:0, **Wisła Kraków** — **Olimpia Poznań** 0:0, **Górniki Zabrze** — **Zagłębie Sosnowice** 3:0, **Legia Warszawa** — **Zawisza Bydgoszcz** 4:2, **Zagłębie Lubin** — **Stal Mielec** 3:2, **GKS Katowice** — **LKS Łódź** 2:0, **Lech** — **Iglopol** — przelozony.

1. Katowice	11	13	15-3
2. Zagłębie L.	11	17	15-2
3. Hutnik	11	14	17-12
4. Górnik	11	13	21-13
5. Iglopol	10	13	14-7
6. Wisła	11	13	12-7
7. Legia	11	11	11-11
8. Zawisza	11	11	15-15
9. LKS	11	11	10-11
10. Ruch	11	10	6-8
11. Olimpia	11	10	10-15
12. Lech	10	8	21-14
13. Motor	11	8	8-13
14. Śląsk	11	8	12-22
15. Stal	11	6	12-13
16. Zagłębie S.	11	3	6-34



● **Korona** — **Miedź** 0:0, **Raków** — **Siarka** 0:0, **Stal SW** — **Górniki Wałbrzych** 1:0, **Resovia** — **Jagiellonia Białystok** 2:1, **Pogoń Szczecin** — **Odra Wodzisław** 1:1, **Hutnik Warszawa** — **Lechia Gdańsk** 4:2, **Stilon Gorzów** — **Szombierki Bytom** 1:1, **Polonia Bytom** — **Widzew Łódź** 2:0, **Ostrowia Ostrow** — **Gwardia Warszawa** 0:0, **Zagłębie Wałbrzych** — **Stal Rzeszów** 1:0.

1. Stilon	12	19	17-3
2. Stal SW	12	19	15-4
3. Miedź	12	18	20-7
4. RAKÓW	12	16	18-10
5. Widzew	12	15	12-13
6. Zagłębie	12	15	10-7
7. Polonia	12	14	15-9
8. Siarka	12	11	15-12
9. Stal Rz.	12	11	15-13
10. KORONA	12	11	8-13
11. Lechia	12	10	16-15
12. Szombierki	12	10	8-19
13. Jagiellonia	12	10	9-15
14. Resovia	12	10	9-17
15. Odra	12	9	9-17
16. Ostrowia	12	9	8-17
17. Pogoń	12	8	13-19
18. Górnik	12	8	7-12
19. Gwardia	12	7	13-18
20. Hutnik	12	7	12-22

TOTO LOTES

I — 11, 20, 35, 41, 45, 48
II — 6, 7, 23, 27, 39, 42

Błękitni grają na dziko

to z pewnością trudny pojedynek, zważywszy, że w pierwszym meczu na własnym boisku uległy lodziankom 3:0.

Po pierwszej rundzie tabela ekstraklasy kobiet w naszej grupie wygląda następująco:

1. Zagłębianka	5	10	25:2
2. Kolejacz	5	8	14:5
3. Łazowianka	5	5	14:8
4. Błękitne	5	3	3:12
5. Podgórze	5	3	3:18
6. Medyk	5	1	1:15

Chemik Kędzierzyn pokonał 1:0 **Beskid Andrychów**, **Unia Oświęcim** wygrała z **Góraliem Żywiec** 2:1.

1. Chemik	9	17	19:1
2. Krapkowiec	8	12	15:5
3. Hejnal	9	12	8:3
4. Unia Osw.	9	12	12:11
5. Góral	9	11	13:7
6. Włókniarz	8	9	12:10
7. Skra	9	9	9:7
8. Beskid	9	9	13:12
9. Stal	9	9	13:12
10. Victoria	9	8	11:13
11. Sparta	9	7	10:14
12. Unia Tuł.	9	6	10:15
13. Raków	9	6	8:14
14. Odra	9	6	7:14
15. Malapanew	9	5	2:9
16. Moier	9	4	5:16

do zdobycia cennych dwóch punktów, choć dwukrotnie zatrudniani w czasie meczu Gaberski, raz musiał się poważnie wysilić, by uchronić drużynę przed remisem.

W pozostałych meczach 9 rundy **Victoria** Częstochowa pokonała **Malapanew** Ozimek 1:0, **Motor** Praszka przegrał w Krapkowicach z **Unią** 3:0, **Raków** uległ w Ketach **Hejnalowi** 1:0 a **Sparta** Lubliniec pokonała w Koźlu **Odrę** 2:1, **Unia** Tułowice zremisowała 1:1 ze **Stalą** Brzeg,